KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 30go Stycznia 1868 r. | № 23. | Lat 47. | Dnia 18 (30) Stycznia 1868 r.

Czwartek. | Rano zimna st. 2, w połud: z. st: 0 Wyso. wody st: 8 c. 10 (Ubywa). | Wschód Słońca g. 7 m. 47 Zachód „ „ 4 „ 41 | Jutro, ŚŚ. Piotra Nolaski i Marcelli W.

OD REDAKCJI.

Przy Bożej pomocy, rozpoczynamy mozolną dziennikarską pracę.

Obejmując Redakcję *Kurjera Warszawskiego*, dołożymy wszelkich możliwych starań, ażeby uczynić zadość zobowiązaniom, jakich spełnienia czytająca publiczność ma prawo wymagać od codziennego popularnego pisma.

Kurjer Warszawski zachowując głównie swoją cechę miejscowo-kronikarską, postara się o rozszerzenie zakresu ogólnych wiadomości z różnych punktów oświeconej społeczności zbieranych.

Spieszne i o ile możności dokładne sprawozdania z ruchu społecznego, naukowego, literackiego, artystycznego, handlowego i przemysłowego; kronika wiadomości zakrajowych, czerpana z dobrych źródeł, zawsze jednak z uwzględnieniem miejscowych stosunków i potrzeb; artykuły oryginalne i tłómaczone; treściwie i ile możności najspieszniej zbierane nowiny polityczne, stanowić będą tło, na którem Redakcja swą działalność rozwinie.

Nie dajemy Czytelnikom listy ulepszeń jakie zamierzamy wprowadzać w pismo nasze, bo jeżeli dobry skutek odpowie usiłowaniom, Czytelnicy sami o tych ulepszeniach w miarę postępu wydawnictwa, przekonać się będą mogli.

Redakcja będzie się starała popierać wszystko to, co zasługą, pracą i rzeczywistą wartością, poparcia jest godnem; uważając wszakże, iż zasada bezwarunkowego chwalenia rzeczy niezasługujących nawet na wzmiankę jest szkodliwą, w sądach swoich kierować się będzie wymaganiami sumienia i bezstronności, tak, ażeby czytająca publiczność w prawdę słów jej zawsze uwierzyć mogła.

Skład Redakcji *Kurjera Warszawskiego* stanowić będą oprócz niżej podpisanego PP. Jan Chęciński, Juljan Heppen i Miron (Alex: Michaux). Dotychczasowy Główny Redaktor *Kurjera Warszawskiego* zasłużony na polu literackiem, dziennikarskiem i artystycznem, P. Stanisław Bogusławski, uważając obowiązki prowadzenia pisma codziennego za zbyt uciążliwe dla swojego już wiekiem i pracą nadwątlonego zdrowia, zapragnął oddalić się od nich. W każdym jednak razie nie odmawia obecnemu składowi Redakcji swojego czynnego spółdziałania, które zawsze szacownem dla niej będzie.

Redaktor Główny, Wacław *Szymanowski.*

Wczoraj w kościele Śgo Józefa Opieki, przy ulicy Krak. Przedm., obchodzonym był odpust Śgo Franciszka Salezego, Wotywę przed ołtarzem Śgo Patrona, odprawił JKs. Kanonik Sotkiewicz; Summę celebrował JKs. Kanonik Kaczanowski, Dziekan Kapelanów wojskowych, a kazanie miał JKs. Michałowski. Wikarjusz parafji Ś. Aleksandra. Na chórze w czasie Wotywy wykonaną została Msza Nr 6 Piotrowskiego, Graduale Beriota, Offertorium Gounoda i Benedictus Jareckiego (ojca) solo na wiolonczelli; na Summie zaś, Msza Piotrowskiego Nr 7, na Offertorium solo tenor z wiolonczellą, a na Benedictus utwór Chopina (organ i wiolonczella), ułożony przez P. Jareckiego (ojca).

— Przez Najwyższy Rozkaz w wydziale wojskowym, z dnia 11go Stycznia, liczący się w piechocie armji Major Kuźmin, mianowany został stałym Asesorem Komisji Sądu Wojennego przy biurze Komendanta Warszawskiego, z pozostawienie w piechocie armji. (Dz: War:).

— Przez Najwyższy Rozkaz w wydziale wojskowym, z dnia 12go Stycznia, dymisjonowany w stopniu Podpułkownika z komendy Powiatowej Borysowskiej, Major Suryn, przyjęty został do składu policji Warszawskiej w randze Majora, z zaliczeniem do piechoty armji. (Dz. W.)

— Ministerstwo Skarbu przeznaczyło następujące ceny, w jakich mają być przyjmowanem i na kaucje w dostawach i liwerunkach skarbowych w ciągu pierwszego półrocza 1868 roku, niżej wymienione papiery:

Akcje Banku Handlowego Petersburgskiego (nominalnej wartości rs. 250) po 126

Kompanji drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej (nominalnej wartości rs. 100) po 62

Listy zastawne wzajemnego kredytu ziemskiego:

nominalnej wartości	100 rub: sr.	po . .	74
	155		93
„	500	„ „ . .	370
„	1,500	„ „ . .	740

nominalnej wartości 5,000 „ „ . 3,700
„ 10,000 „ „ . 7,400
Akcje towarzystwa żeglugi parowej Delfin (nominalnej wartości rs. 100) po 35
(Dz: War:).

— Jutro, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Marjanny *Niezabitowskiej*, odprawiać się będzie za spokój jej duszy, żałobna Wotywa w Kościele Śgo Karola Boromeusza, o godzinie 7½ rano. (929.)

— Dnia 31 b. m., t. j. jutro jako w czwartą rocznicę zgonu ś. p. Jana *Szymanowskiego*, b. Członka b. Rady Stanu K. P. i Profesora Szkoły Głównej Warszawskiej, odprawionem zostanie w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godz. 9½ nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy. (902)

— W tych dniach zmarł, czasowo bawiący w Warszawie ś. p. Tomasz z Olszowy Olszowski, b. Oficer b. wojsk Polskich, następnie obywatel ziemski powiatu Petrokowskiego;—zaś w dobrach Jaxice pod Miechowem, zmarł ś. p. Edward Janowski, obywatel ziemski.

— Dnia wczorajszego 29 b. r. zasnęła w Bogu Józefa Marja z Karśnickich baronowa de *Klopmann*, zakończywszy po kilkomiesięcznej bolesnej chorobie żywot doczesny, opatrzona Św. Sakramentami, w 60 roku życia, a 38ym wzorowego, dla męża doczesne szczęście stanowiącego małżeństwa. O bolesnej stracie tej, zawiadamia familją, przyjaciół i znajomych w głębokim smutku pogrążony mąż, wraz z bratem nieboszczki; a to w przekonaniu, że życie jej ubiegłe, w cnoty chrześcijańskie bogate, dla bliższych i dalszych w każdym razie w przykład i radę, a w potrzebie i w pomoc obfite, wywoła niejedno z głębi serc wspomnienie, a może nawet i łzę wdzięczności. Zwłoki śmiertelne ś. p. Marji, wyprowadzone będą w Sobotę dnia 1 Lutego r. b. o godz. 3ej, z domu pod Nr 1365 przy ulicy Jasnej, tymczasowo na cmentarz Powązkowski, zkąd następnie w spełnieniu życzeń zmarłej, przewiezione zostaną do wsi Siemkowic, dla złożenia tamże na wieczny spoczynek obok ojca i matki. (953)

— W dniu 26 b. m., wyprowadzone zostały z Kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, zwłoki ś. p. Krystyny z Kuczyńskich, 1go ślubu *Miecznik*, 2go *Niemyskiej*, która po paru tygodniach choroby, namaszczona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, z całym chrześcijańskim pokojem, BOGU ducha oddała, zostawiając w nieutulonym żalu 9-cioro Dzieci i Wnuków. Dobra Matka, prawa Chrześcijanka, zasmuciła też swym skonem nietylko Dzieci i Rodzeństwo, ale i licznych Przyjaciół, co dowodnie świadczyło nader liczne grono uczestniczących w tym smutnym obrzędzie; za które to współczucie, pozostała Familja, składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim uczestniczącym, i W. Ks. *Skrzepkowskiemu*, exportującemu ciało wraz z Duchowieństwem. Pokój duszy twojej zacna Krystyno!

— Składam najszczersze podziękowanie wszystkim osobom jako też i kolegom oddającym ostatnią przysługę zwłokom zmarłego ś. p. Mieczysława Martwińskiego, Studenta Szkoły Głównej. Pokój twoim cieniom bracie zgasły w kwiecie wieku. A dla mnie stroskanej nic więcej nie pozostaje, jak tylko błagać Pana Zastępów o wieczny odpoczynek, a światłość wiekuista niechaj ci świeci na wieki wieków Amen. — Siostra M. M.

— Wczoraj o godz. 7ej wieczorem; w kościele parafjalnym Przemienienia PAŃSKIEGO, przy ulicy Miodowej, JKs. Podolski, Wikarjusz miejscowy, pobłogosławił związek małżeński P. Teofila *Belke*, Dra Med., z Panną Marją *Kisielnicką*, córką właścicielki dóbr Leszna, w Gubernii Łomżyńskiej. Amatorowie na chórze odśpiewali „Veni Creator“ utworu P. Józefa Grabowskiego, miejscowego organisty; b. ucznia Instytutu Muzycznego.

— Wczoraj w kościele Śgo JÓZEFA Opieki, przy ulicy Krak.-Przedm., o godz. 7ej wieczorem, pobłogosławionym został przez JKs. Jakubowskiego, zarządzającego parafją Śgo KRZYŻA, związek małżeński P. Józefa *Brudkowskiego*, Obywatela ziemskiego, z Panną Józefą *Niewiarowską*, córką niegdyś Józefa i żyjącej Laury z Ośmiałowskich, małżonków Niewiarowskich.

— Przyjechali do Warszawy: Kamerjunkier Dworu J. C. M. *Niemcewicz*, z Grodna; Rz: Radca Stanu *Przybylski*, z Mińska.

— Opera „Dama Biała“, to prawdziwa uroczystość muzyczna i teatralna. Pełna wdzięku i wartości melodja, znajduje doskonałe poparcie w zręczności libretta, a mało kto może uznaje ile dobre libretto wpływa na podniesienie jak samej fantazji muzycznej w duchu twórcy, tak na sceniczne powodzenie opery. Scribe był nieporównanym jako librecista, czy to w stylu poważnym, czy kroto-chwilnym, to też w jego operach muzyka nigdy nie nuży przedłużoną trwałością, bo treść, akcja i koncept, sprawiają miłą i korzystną w umyśle słuchacza dywersję, która równoważy znaczenie sprawiane jednostajnością samych muzykalnych wrażeń. Te zalety libretta posiada i „Dama Biała“. Przedstawioną jest ona na teatrze naszym z całą precyzją i życiem; to też śmiało wystawienie jej liczymy na karb zasług Dyrekcji i Artystów. Jedną wszakże tu ośmieliłbym się zrobić uwagę. Język poematu w przekładzie jest na dzisiejsze czasy nie wystarczającym: słaba to i zaniedbana dykcja, znać, że tłumacz nie chciał, czy nie mógł korzystać z zasobów języka, i niewidać w przekładzie daru słowa. Cóż to za różnica pomiędzy temi a nowoczesnemi przekładami Chęcińskiego lub Anczyca i Matuszyńskiego. W samym tytule znać staroświeczczyznę i brak pojęcia rodzaju. Cóż to jest „Dama?“ Wyraz ten nasuwa nam na myśl wyobrażenie salonu, nie zaś gór i wąwozów, przepaści i lasów; wyraz to wcale nielegendowy, niezgodny z charakterem, jaki panuje w operze. Dzisiejszy tłómacz zatytułowałby zapewne tę operę: „Białą Dziewą“, i tak to zapewne brzmi w tradycjach szkockich. Gdyby się dało poprawić język, a co lepiej, całą operę inaczej przełożyć, byłoby to udoskonaleniem na jakie podobne arcy-dzieło zasługuje. Druga rzecz: wielką ozdobą i urozmaiceniem opery jest taniec. Wprawdzie opery dawne, z czasów Glücka, a nawet Mozarta i Webera, tańców nie znają, ale też te wszystkie dodatki szły postępowo

i zwolna. „Dama Biała“ jest już operą zgoła nowego stylu, który przyjmuje w siebie wszystko co do życia scenicznego należy. Otóż nie wiem dla czego odjęto jej taniec, kiedy właśnie miejsce potemu jest najwyborniejsze, mianowicie w chwili, kiedy lud gromadzi się dla powitania nowego zwierzchnika klanu, wita go powiewiem chorągwi i pieśnią starodawną, której towarzyszą harfy bardów. Jakże to właściwie, aby w tem miejscu, pośród radości ogólnej, wyskoczył jaki taniec ludowy, przypominający góry Szkockie, ich melodje i obyczaje, tak jak to ma miejsce w „Jawnucie“ lub „Halce“. Muzyka taneczna byłaby zapewne w tym razie obcym dodatkiem do pracy Boyeldiego, ale widzieliśmy już podobne dodatki czynione nawet do arcy-dzieł, które ich bynajmniej nie zeszpeciły.

— ~ — Do produktów, w które kraj nasz niegdyś obfitował, bez zaprzeczenia należy i miód. Miody nasze sycone nie ustępowały najwymyślniejszym trunkom całego świata, lecz przemysł ten w początku naszego stulecia upadł zupełnie.

W tych dniach wszakże spotkaliśmy jeszcze bardziej rażący dowód upadku u nas pszczolnitwa. Teraz i miód patokę sprowadzamy z zagranicy. Ale zkąd? Ktoby to odgadł, dałbym mu konia z rzędem (gdybym go miał). Z wyspy Cejlon! Tak, nie inaczej, z wyspy Cejlon. I z tak odległego miejsca miód sprowadzany jest tańszym niż nasz miejscowy. W tych dniach oglądaliśmy miód Cejloński w sklepie P. Jakobsona przy ulicy Zimnej. Pud tego miodu kosztuje 5 rsr. 70 k., to j. funt po 14¼ kop. Uwzględniwszy odległość transportu, dziwić się należy takiej taniości. A możemy się spodziewać, że po otworzeniu drogi przez kanał Suezski, cena się jeszcze zniży.

Słyszeliśmy, że inni kupcy w Warszawie sprowadzają miód z Ameryki i ten ma być jeszcze tańszy.

— Podajemy tu sposób poznawania fałszowanych biletów Kredytowych Banku Cesarstwa Ruskiego, w obiegu będących, według F. H. Hänsel's Notiz Blatt. 50cio-rublowe nie mają znaku wodnego, druk jest matowy i niewyraźny; 25cio rublowe, przednia strona: na dole w lewym brzegu brak liczby roku, w prawej zaś wyrazu „goda“, liczba 25 w znaku wodnym będąca jest nierówna, wyraz „Kreditnyj“ w znaku wodnym matowy i odstaje od brzegu, na tylnej stronie papieru wpada w kolor niebieskawy zamiast szary. Gilosz i znaki wodne dają się zetrzeć wodą; 1-rublowe, rysunek i druk daleko mniejsze, litery ozdobne, w nagłówku umieszczone: „Gosudarstwiennyj“, mają wewnątrz po 4, zamiast po 10 poprzecznych linijek.

— W skutku wylewu Wisły, część kolei żelaznej od strony dworca w Ciechocinku, została zalaną. Komunikacja z miastem odbywa się tylko pieszo po lodzie. Most pomiędzy stacją a zakładem solnym i część tamy woda podmyła. Ponieważ przedsięwzięcie stosownych robót przy zwiększonych obecnie mrozach jest niemożliwem, tem samem więc i bieg pociągów na przestrzeni od Aleksandrowa do Ciechocinka, zapewnie wstrzymanym będzie.

— Pewien zapalony amator ciastek, zauważył, iż w niektórych cukierniach babki śmietankowe tak się z postępem czasu zmniejszają, iż wkrótce zamiast ich, spodziewa się na talerzu widzieć tylko proste napisy: tu leżą babki śmietankowe. Ukoić jednakże jego rozpacz możemy tą maksymą, iż człowiek żyje na ziemi także i.... złudzeniami, a w słusznej obronie fabrykantów zbytkowych pokarmów, zwracamy uwagę, iż pszenica dochodzi do 10ciu rubli, a kopa jaj do rs. 1 k. 50, nic więc dziwnego, że ciastka są teraz takich pigmejowych rozmiarów.

— (Art: nad:), Słysząc ciągłe skargi na niewytrzymałość szkieł używanych do lamp olejnych, naftalinowych i kinkietów gazowych, podajemy tu sposób stary, ale podobno bardzo praktyczny. Należy więc dla zabezpieczenia szkła naciąć go w dolnej części do około djamentem, narznięcie to bowiem przerywa w nim siłę rozgrzywającą i przez to wstrzymuje od pękania. Jeżeli kto zrobiłby podług tego przepisu próbę. Upraszamy o doniesienie o jej skutku.

* * *

— Z użyczonych nam łaskawie „notat teatralnych“, spisywanych przez nestora naszych aktorów Ludwika Panczykowskiego, podajemy niektóre dane z jego blizko półwiekowej działalności. Otóż więc nieoceniony nasz „Dyndal“, wszedł do zawodu dramatycznego dnia 1go Sierpnia 1825 roku, i pełnił obowiązki chórzysty do dnia 13go Lutego 1827 r., w którym to dniu debiutował jako aktor w melodramie: „Człowiek z czarnego lasu“, w roli komicznej Fritzchena. Następnie od tego czasu aż do dnia 5go Lutego 1861 roku, to jest do pozyskania praw pobierania emerytury, grał w komedjach, baletach (Flotrowers zaczarowany), operach: „Wolny Strzelec“, „Córka Regimentu“, tragedjach: „Hamlet“ i dramatach, w ogóle razy 4,528. W ciągu tych lat trzydziestu i pięciu, był zapisanym na afiszu jako chory przez dni 107, na urlopie zaś był dni 25. Po wysłużeniu znów emerytury do ostatniej swej ciężkiej niemocy grał razy 494. Ról w swym repertuarze ma 300, i przysłużył się również scenie przekładem grywanej z wielkiem powodzeniem lat temu około czterdziestu, melodramy, pod tytułem: „Żoko“. W roku 1828 w towarzystwie żyjącego emeryta Pana Giżewskiego i kilku innych osób, wyjeżdżał w podróż artystyczną do Lublina. Towarzystwo to dało tam kilka przedstawień, złożonych z wyjątków klasycznych tragedji i komedji; w Lublinie też dostał jedyny w swem życiu benefis, z którego po potrąceniu hucznych aplauzów i wywołań, schował do kieszeni czystego dochodu ogółem, wyraźnie rubli srebrem *dwa*. Podając te ciekawe szczegóły z jego życia, nadmieniamy zarazem, że gdy tylko odzyska nadwątlone chorobą siły, znów powróci na tyle ukochaną przez siebie scenę.

— Słyszeliśmy, iż Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności powzięło zamiar urządzenia, w której z większych sal naszego miasta maskarady, na dochód biednych, pod jego opieką zostających.

— Podobno przedstawienia Teatru Amatorskiego, na dochód ubogich, odbędą się dnia 29go Lutego i 5go Marca, w sali teatralnej w gmachu Dobroczynności. Składać się one mają z komedji: „Biały krawat“; części muzycznej, w której wystąpią: utalen-

*

towana amatorka i amator (sopran i tenor), i z komedji „Wexel“.

— W tych dniach złożono płyty granitowe na ulicy Brackiej, w części jej, która się rozciąga od Alei Jerozolimskiej do 3ch Krzyżów. Niezadługo zatem chodnik tu danym będzie w przedłużeniu już ułożonego na ulicy Szpitalnej po Aleję Jerozolimską.

— Pojutrze, to jest dnia 1go Lutego r. b., o godzinie 7ej minut 40 w wieczór, przypada pierwsza kwadra księżyca.

— Podajemy tu program koncertu Adama *Herman*, (wiolonczelisty), z współudziałem PP: Kani, Zahorowskiego, Le Bruna, Lubińskiego i Ostrowskiego, mającego się odbyć w sali Resursy Obywatelskiej dnia 20 Stycznia (1 Lutego), w Sobotę. Część Isza: 1. Concerto militaire, Allegro, Andante religioso et finale marziale, (F. Servais), wykona P. A. Herman. 2. Recitativo i Romans Wolframa, z opery „Tannhäuser,“ (Wagner), odśpiewa P. W. Zahorowski. 3. Sonata appassionata (Adagio i Finale), (Beethoven), wykona na fortepjanie P. Kania. Część IIga: 4. Adagio na 4 wiolonczelle, (Kummer), wykonają PP: Herman, Le Brun, Lubiński i Ostrowski. 5. a) Dwie Zorze, b) Prząśniczka, (S. Moniuszko), odśpiewa P. Zahorowski. 6) a) Nocturne, b) Obertas Caprice, (Kania), wykona na fortepjanie P. Kania. 7. Wielka fantazja, (Servais), z opery „Lestocq,“ Aubera, wykona P. Herman. Początek o godzinie 7 ½ wieczorem.

— Dla uczczenia pamięci powszechnie poważanego ś. p. Jana Freyera, Doktora filozofji, Magistra medycyny, chirurgji i akuszerji, b. Inspektora lekarskiego M. Warszawy, grono tutejszych Lekarzy postanowiło: zebrany fundusz za rozprzedane Numera „Tygodnika Illustrowanego,“ w których się znajduje jego życiorys i wizerunek jako oddzielny pod nazwą: „Funduszu Freyera,“ do Komitetu Kassy Wsparcia Podupadłych Lekarzy przyłączyć; a dochodem od takowego stosownie do dyspozycji tegoż Komitetu rozporządzić. W tym celu przy stosownej odezwie przesłane zostały do tutejszych Lekarzy i Aptekarzy, Numera „Tygodnika Illustrowanego;“ ponieważ zaś zmarły Freyer pozostawił dużo przyjaciół w Radomiu, przeto na ręce tamtejszego Inspektora Lekarskiego, odpowiednia ilość egzemplarzy przesłaną została. jak niemniej stosowną ilość egzemplarzy tegoż „Tygodnika,“ złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ i „Codziennego,“ dla łatwiejszego zaopatrzenia się w Warszawie mieszkającym przyjaciołom i znajomym zmarłego Freyera.

— W przyszłą Niedzielę, t. j. dnia 2go Lutego b. r., w sali Warsz. Tow. Dobr., danym będzie koncert instrumentalno-wokalny przez Orfeonistów tutejszej Opery, pod dyrekcją Pana A. Marczewskiego, podług następującego programu: 1. Część Isza: Uwertura z „Zampy,“ (Herolda), fortepjan na 4 ręce, wykonają PP: Jarecki i Ulbrych. 2. „Lara,“ a) Introdukcja, chór; b) Nr 5, Duet, wykonają PP: Sochaczewski i Ulbrych; c) Nr 16, Śpiew korsarzy, chór. 3) Krakowiak z „Jawnuty,“ (Moniuszki), solo-baryton, wykona P. Doepler. 4. Mazurek (Ciechanowskiego), kwartet wokalny. 5) Romans z „Halki,“ (Moniuszki), solo tenor, wykona P. Sochaczewski. 6. Rataplan, (Donizetti), Kwartet wokalny. Część IIga: 7. Polonez Chopina, fortepjan i wiolonczella, wykonają PP: Jarecki i Słoczyński. 8) Ciemna noc, serenada Beütlera, kwartet wokalny. 9) Canzoneta, śpiew Neapolitański, solo tenor, wykona P. Sochaczewski. 10. Polonez z „Hrabiny,“ (Moniuszki), kwartet wokalny. 11. „Il due Foscari,“ solo baryton, wykona P. Doepler. 12) Chór z „Wolnego strzelca,“ (Webera), wokalny. 13) Marsz (Budiha), fortepjan na 4 ręce, wykonają PP: Adam Marczewski i Ulbrych. Początek o godzinie 4ej po południu. Cena miejsc: Krzesło w 4ch pierwszych rzędach, kop. 25, w następnych kop. 20; galerja kop. 15.

— Wczoraj przybył z Lipska P. Michał *Hertz*, pianista, dla dania koncertu; przypominamy, iż P. Hertz dał się słyszeć u nas w r. z., w koncercie urządzonym przez Bilsego w sali Resursy Obywatelskiej z okoliczności rocznicy urodzin Mozarta.

— Wczoraj cały dzień śnieg padał aż do późnego wieczora. Sanna też bardzo się poprawiła.

— Na ostatniem balotowaniu w Towarzystwie „Harmonja”, przyjęci zostali na Członków tegoż Towarzystwa: Jan Bevensee; Adolf Beniewski; Teodor Jakobsen; Dr Leopold Leo; Leopold Rattenberg; Karol Schmidt; Edward Schröder; Dr Herman Theume, i Gustaw Ulich.

— Bank Cesarstwa ogłasza, że posiadacze biletów pięcio-procentowych tegoż banku, pragnący, aby takowe zamieszczone były do losowania, w Maju r. b. odbyć się mającego, winni podać numera swoich biletów w Zarządzie Banku Cesarstwa w Petersburgu, a mianowicie: co do listów Iej emisji (z r. 1860) najpóźniej do d. 1go Kwietnia r. b. (v. s.), zaś co do IIej emisji (z r. 1861) najpóźniej do dnia 1 Lutego t. r. (v. s.)

— Przed dwoma tygodniami w pewnej wsi kilku przyjaciołom bawiącym się, przyszła myśl, ażeby przy blasku księżyca wyjechać na polowanie. Jakoż w rzeczy samej zaledwo za wieś wyjechali, ujrzeli w małej odległości na polu coś czarnego. Odwiedli więc natychmiast kurki i tak powoli do zdobyczy nadjeżdżali. W tem sanki się na raz pochyliły, w skutek czego jeden drugiego potrącił, i w tej chwili padł strzał. Prawie w oka mgnieniu jęknął jeden ze strzelców: O Boże! ja umieram. Cały nabój wpadł mu w plecy; 9 ziarnek szrótu trafiło w płuca, a 3 w wątrobę. Odwieziono go natychmiast do domu i przywołano Kapłana, przez którego opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, po kilku godzinach najokropniejszych boleści, ducha wyzionął. Podobny przypadek w prawdzie dość często się przytrafić może, nawet i takim myśliwym, którzy. jak to mówią, z bronią się urodzili, wszelakoż jest koniecznością, ażeby w każdym razie z temi narzędziami baczniejszą zachowano ostrożność.

— Pan Władysław Ostrowski skrzypek, b. uczeń Instytutu muzycznego Warszawskiego, a syn artysty orkiestry Teatru Wielkiego, onegdaj uzyskawszy stypendjum Rządowe, wyjechał dla dalszego kształcenia się do konserwatorjum Paryzkiego.

— Dnia 3 przyszłego miesiąca powraca do Warszawy Panna Artôt. Wystąpi onapodobno w operze Donizettego „Córka Regimentu“.

— Zeszyt 32-gi „Historji Rzymskiej Momsena“ tłómaczonej przez T. Dziekońskiego, wyszedł z dru-

ku i Prenumeratorowie odebrać go mogą w księgarniach i kantorach, gdzie wnieśli opłatę. Zeszyt 33-ci wyjdzie dnia 10go Lutego 1868 roku. Ktoby z prowincji życzył nabyć to dzieło, może je otrzymać za nadesłaniem pod adressem J. Ungra, wydawcy, rs. 8 od razu, lub w dwóch ratach: pierwsza rs. 5, druga rs. 3.

— Z drukarni P. Ungra, wyszło „Zdanie sprawy z działań i obrotu funduszów Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności za rok 1866“ (in 4° stron: 67).

— Wczoraj miał miejsce odczyt w sali Towarzystwa „Harmonja“ o Walensztajnie Szyllera, przez p. Dra Schulbach.

— W dniu wczorajszym dnia 29 b. m., znaleziony został woreczek skórzanny zużyty z pewną kwotą pieniędzy i tasiemką oraz guzikiem, i takowy odebrać można za udowodnieniem w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— Złożono w Redakcji Kur. Warsz. tygodniową groszową składkę od pięcioletniego Emilka S. 7½ kop.; od E. H. 3½ kop., i od K. Ł. 3½ kop.

— V — Piszą nam z Krakowa. — Przez wyprowadzenie wielu władz do Lwowa, ubyło kilkaset rodzin urzędniczych: zdawałoby się, że to powino było wpłynąć na obniżenie ceny mieszkań, lecz tak się nie stało, albowiem w miejsce tamtych ściąga do Krakowa mnóstwo emerytów, którzy pomimo wyrzekania na miasto, garną się do jego murów. Tu bowiem pomimo czasowej drożyzny lepiej i wygodniej żyć można, niż w Wiedniu, lub innych miastach Cesarstwa. Tak więc o mieszkania trudno i są w cenie, a na ulicach widać coraz więcej nieznajomych twarzy, które już z samego wejrzenia od tutejszych mieszkańców odróżnić łatwo.

— W tych dniach przedstawiono na scenie publicznej w Krakowie komedję w 2ch aktach, przez P. Michała Bałucktego „Polowanie na męża“.

— Z Wielkiego Ołtarza dłuta Stwoszowego w Kościele Marjackim zdjęte będą dokładne odbicia fotograficzne, których podjął się W. Rzewuski w skutek zamówienia przez Księcia Jabłonowskiego.

— Aby dać wyobrażenie o nędzy w Prussach Wschodnich i Zachodnich, przytoczymy, że miasto Gołab wedle ostatniego obliczenia ma 2,319 dusz, t. j. 266 mniej jak przed trzema laty. Około 40 mieszkań stoi pustkami, posiadłości idą na subhaście za połowę ceny.

— Dnia 25 b. m. zmarł w Kościanie, w W. Księstwie Poznańskiem, powszechnie poważany doktor medycyny Bogusław Palicki.

— W Osaka, stolicy Japonji, teatra są bardzo liczne; bywa ich po pięć na jednej ulicy. Sale są pospolicie bardzo obszerne, zbudowane zupełnie na sposób teatrów Europejskich. Grają tam w dzień i prawie przez całą noc. Publiczność w Teatrze zajada, pije i pali; prócz tego, każdy teatr zaopatrzonym jest kilkoma restauracjami, w których można dostać wszystkiego i nie czekając. Młode panienki, przychodzą na widowisko w wielkich toaletach, loże więc przedstawiają widok bardzo malowniczy; aktorowie i aktorki mają również wspaniałe kostiumy; tragedje w ogóle bywają nastaranniej przedstawiane. Często słuchacze żeńscy, wylewają łzy niemniej obfite, niż spektatorki naszych teatrów. Przedstawienia atletyczne, są tam nadzwyczaj lubiane i nigdzie niedochodzą do takiej doskonałości. W czasie międzyaktów, kobiety i mężczyźni, krzyczą ci nad głową: „pomarańcze! pomarańcze! sztuka! sztuka! kupujcie sztukę dzisiejszą“. Oklaski bywają potężnie hałaśliwe. Skoro publiczność życzy sobie, aby grano dalej sztukę, daje silne oklaski. Po każdym akcie, wielki ruch w sali; wszystkie dzieciaki pakują się na scenę i kręcą za kulisami, gdzie aktorowie bardzo je życzliwie przyjmują. Oświetlenie sal zostawia wiele do życzenia; palą tam po prostu łojowe świece. Za to wystawa sceniczna bardzo staranna. Nigdzie widziadła, djabełki, djabli i djabliki nie są fantastyczniej przedstawiani. Z tego wszystkiego jedyny wniosek, że cudzoziemiec ma gdzie przepędzić wieczory i może nie znudzić się w Osaka.

— Donosiliśmy o zawaleniu się nowej kopuły Kościoła na Leopoldstadt w Peszcie d. 22 b. m. Dzienniki Peszteńskie opisują obszernie ten wypadek, który zaszedł o 3ej po południu w chwili właśnie, kiedy się miała zebrać tam komissja techniczna dla ubezbieczenia kopuły, w której dostrzeżono rysy. Słupy dźwigające tę kopułę rozeszły się i naprzód jedna połowa kopuły runęła, przebiwszy sklepienie kościoła, a w parę sekund reszta. Zewnętrzne ściany Kościoła, zdaje się, że nic nie ucierpiały. Już w Grudniu budowniczy wskazywał niepewny stan słupów kopuły i miano przystąpić do naprawy ich przez rozklinowanie. Na kilka godzin przed zawaleniem się kopuły, policja zamknęła Kościół. Kopuła ta kosztowała przeszło 100,000 złr., lecz szkody są teraz znaczniejsze z powodu zawalenia się sklepienia kościelnego pod ciężarem spadającej kopuły.

— Józef Servais syn i uczeń niezapomnianego Violonczelisty Franciszka Servais, wzniecił w Bordeaux zapał nie do opisania.

— Nowy dramat Emila Augier, po wielu trudnościach ze strony Cenzury, w tych dniach przedstawiony będzie pod tytułem „Paweł Forestier“.

— Z Riesengebierge pod dniem 21 Stycznia czytamy: Wykradzenia w epoce panującego Romantyzmu, były niegdyś przedsiębrane i wykonywane przez mężczyzn. Dziś przeciwnie, wykradzenia nie należą do mocnej, ale do słabej płci niewieściej, przynajmniej w naszych okolicach. Choroba ta staje się epidemiczną, bo w przeciągu kilkunastu dni mieliśmy trzy wypadki wykradzenia dokonane przez „słodkich aniołków“. W Hirschberg, Primadonna tamtejsza wykradła Dyrektora swojego, w wiosce tegoż obwodu, córka karczmarza porwała swojego kochanka, a żona powszechnie szanowanego sędziego, żonatego o 15 lat młodszego od siebie, Introligatora. Pierwsze dwa wykradzenia nastąpiły z zazdrości, gorszem jest trzecie. Wprawdzie mąż bezdzietny wykradającej, łatwo się pocieszyć może po swojej podżyłej połowicy, ale w ogóle wykradzenia wielkie w zburzenie sprawiły w stanie małżeńskim. Każda żona z największą troskliwością czuwa teraz nad bezpieczeństwem swojego męża, stara mu się osładzać pożycie, aby pewnego pięknego poranku nie została pozbawioną

swojego skarbu; a mężowie żyją w obawie, zwłaszcza mężowie młodych i dobrych żon, aby niedostać się w moc jakiejś zakochanej a przekwitłej Dulcynelli, i nie być zmuszonym do podróży na inne półsferze. Proponują tamże założenie Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia małżeńskiego.

— Cena chleba w Paryżu zniża się cokolwiek, pozostaje jednak jeszcze wysoką, bo 1 frank za cztery funty.

— Dzieła sztuki dziwnemu czasem ulegają ocenieniu. Rzeźbiarz Mundron, na obstalunek Mera pewnego miasteczka w departamencie Jura, wykonał posąg pewnego Jenerała, na podstawie, którą miały podtrzymywać postacie allegoryczne. Otóż Mer, ugodziwszy się z góry zapłacić 30,000 franków za ten pomnik, po ukończeniu zaś ofiarował tylko 22,000 franków, dając za powód, że postacie allegoryczne podtrzymujące podstawę, nie doważają przepisanej wagi! — Tam chcą posągi kupować na wagę jak..... masło.

— W La Chenée miała miejsce zuchwała kradzież. Pewien właściciel menażerji, która do tego miasta na czas niejakiś zjechała, odprzedał cały swój zbiór zwierząt Anglikom za summę od 10,000 do 14,000 franków. Ta summa umieszczoną została w skrzyni którą postawiono w klatce dzikich zwierząt. Pomimo jednak niebezpiecznego sąsiedztwa lwów, tygrysów, słonia i t. d., zuchwały złodziej skradł skrzynię wraz z pieniędzmi i dotychczas niepodobna go było odszukać.

— W Londynie wyszły obecnie w przekładzie Angielskim poezje Garibaldego.

— Z Berlina mają budować kolej żelazną, do Nowego Brandenburga.

— (Art. nad.) Upraszam białe domino o przybycie na 4tą maskaradę, a to dla wysłuchania mojego usprawiedliwienia. — Mieszkaniec Zielonego placu.

—(A. n.) Domino czarne,z piórami na głowie czarnemi, które jak się zdaje przyjęło rolę pośrednictwa w załatwieniu kwestji dwuletniej, i niestosownego bywania na 1em piętrze, proszę aby raczyło być na 4ej maskaradzie, celem udzielenia stosownego wyjaśnienia, gdyż w razie przeciwnym, nadal kwestją dwuletnią zajmować się nie będę. — W.

— Dziełko Dra Wejtzenblut, p. t. „Popularny pogląd na choroby syfilityczne“ doznało tak wielkiego powodzenia ze strony naszej publiczności, że jak słyszeliśmy, autor myśli już w tak krótkim czasie o wydaniu drugiej edycji. Niemożna zaprzeczyć, że dziełko to w rzeczy samej napisane jest z talentem i zaleca się szczególniej dla nielekarskiej publiczności treściwością, jasnym i przystępnym wykładem, obok prawdziwie naukowych poglądów.

— Pożądany powszechnie *Arditiego L'Estasi Valse*, śpiewany przez P. Artôt, wyszedł z druku, ułożony na fortepjan, nakładem Józefa Kaufmana, i jest do nabycia we wszystkich składach nót.

— Przybyły Lekarz Michał *Jankowski*, zamieszkał przy ulicy Śto-Jańskiej, pod Nrem 25; przyjmuje chorych od godziny 8ej do 11ej rano. (931.)

— W Restauracji P. Jasińskiego, na placu trzech Krzyżów, wprost kościoła Śgo Aleksandra, codziennie grywa Sextet Smyczkowy. Wykonywa on większe nawet utwory muzyczne, jak Uwertury, Potpourri i t. p., i z przyjemnością posłuchanym być może.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 25 Stycznia*—Z Lenafe, z Abissynji otrzymano tu pod datą 13go Stycznia wiadomość, że żadne poruszenie jeszcze nie miało miejsca. Jeńcy mają się dobrze. Wątpią aby przywódca powstańców Gobarye, stojący naprzeciw Teodora, mógł go zaatakować. — W Londynie aresztowano znowu jakiegoś Fenjana w chwili, kiedy chciał przylepić proklamację na ścianach Mansion House, urzędowego mieszkania Lorda-Majora. (Schl. Ztg).

AUSTRJA. *Wiedeń, 26 Stycznia.* — „Wiener Ztg“ zamieszcza odezwę Ministra spraw wewnętrznych do władz w Galicji i Bukowinie, zwracającą uwagę na to, że przepisy ustawy z 21go Grudnia zmuszą dotychczasowe ograniczenia w nabywaniu przez Izraelitów posiadłości nieruchomych. — Do „Debatte“ piszą z Rzymu 25go b. m., iż Papież gotuje Allokucją dotyczącą konkordatu Austrjackiego. — Deputacja Pruska przybyła tu na pogrzeb zwłok Cesarza Maksymiljana, wróciła już do Berlina. — Znany z ostatniej wojny Amerykańskiej Jenerał Mac-Cletten, przybył do Wiednia. (Schl Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 25 Stycznia.* — Dziś na posiedzeniu rady Ministerjalnej, roztrząsano znowu kwestje finansowe, a mianowicie pożyczki. Być może, iż Ministrowie Magne i Rouher są zdań odmiennych w tej rzeczy, ale mylnem jest twierdzenie, jakoby obaj uporczywie obstawali przy swych poglądach. — O przypuszczanej manifestacji pokojowej Cesarza, dziś mówią mniej jak przed dwoma dniami, kto wie czy manifestacja owa nie ograniczy się na memorjale skreślonym przez Cesarza a streszczającym uwagi dotyczące prawa militarnego. — Sprzedawana na ulicach broszura „La loi militaire“ nie jest bynajmniej dziełem Cesarza, jak niektórzy utrzymują. W każdym razie wystąpienie pismiennicze Monarchy celem zalecenia i spopularyzowania prawa militarnego, pozwala się domyślać, iż nowa ta instytucja potrzebuje poparcia, mianowicie w departamentach. Nie ulega także wątpliwości, że i Minister spraw wewn., troskliwie się zajmuje uspokojeniem ludności prowincjonalnej, a to tem bardziej, że wracający właśnie z prowincji deputowani, skreślili w niezbyt różowych kolorach usposobienie mieszkańców. Oprócz innych środków, agitowała szczególniej przeciw prawu militarnemu nader tajnie rozszerzana korespondencja legitymistowska. Śmiało wszakże powiedzieć można, iż knowania te nie budzą wielkiej obawy w rządzie. Wpływy legitymiczne mogłyby tylko wtedy nadać ważność, gdyby poparte były przez klerykalnych, o czem wątpić znowu należy w obec wiadomej postawy Rządu Francuzkiego, w kwestyi Rzymskiej.— Rezultatem dwudniowego polowania w Compiègne było 2364 sztuk zwierzyny. z której ubito 908 sztuk pierwszego dnia, a 1356 drugiego. Znaczną część tej zwierzyny rozesłano szpitalom i zakładom dobroczynnym. — Dnia 5go Lutego, Prefekt Policji ma odbyć przegląd wołów zapasnych. — Jenerał Gomereu zmarł. (Nordd. Allg. Ztg).

PRUSY.— Obecnie postanowiono kilka mniejszych fortec w Prusach znieść, lecz natomiast inne znacznie powiększyć. Fortece w Głogowie i Nissie, mają być wyniesione do rzędu pierwszorzędnych twierdz, tak samo Toruń, Szczecin, i t. d. Prócz tego nad Mosełą jest zamiarem założyć nową fortecę.— Pewna ilość oficerów wojska lądowego Pruskiego, ma być corocznie odkomenderowana do marynarki. ażeby im dać sposobność wykształcenia się choć ogólnie w służbie żeglarskiej.— Jenerał Pruski Prittwitz-Gaffron, w tych dniach opuszcza fortecę Głogów, gdzie odsiedział jednoroczne więzienie, na które skazano go za wydanie broszurki, traktującej o sprawach wojskowych. Jenerał liczy dziś 71 lat wieku, jest on bratem sławnego Jenerała Inżynierji Prittwitza-Gaffron.

(Schl: Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

W dziennikach dzisiejszych nie spotykamy jeszcze żadnej wskazówki, zapowiadającej zamach stanu, dokonany jakoby przez Króla Wiktora-Emmanuela we Włoszech. Jakkolwiek położenie rzeczy i niesnaski stronnictw mogłyby doprowadzić do takiego rezultatu, jednakże należy oczekiwać na potwierdzenie owej wiadomości przez „France“ podanej. W każdym razie trudno zaprzeczyć, iż groźne chmury gromadzą się na horyzoncie politycznym włoskim.

W Londynie otrzymano wiadomości z Suez, datowane 27go Stycznia, o rozpoczęciu kampanji Abissyńskiej. Forpoczty korpusu ekspedycyjnego zajęły 18go b. m. Gumguma, a Jenerał Napier z głównemi siłami miał wyruszyć wkrótce do Antalo.

Senat Francuzki rozpoczął 27go b. m. roztrząsanie projektu reorganizacji armji. Mowy miane przytem, nie bardzo harmonizują z dążnością pokojową, przebijającą się w sprawozdaniu finansowem P. Magne. Senator Baron Brenier, dla poparcia swego zdania, iż nowe prawo zbyt mało wymaga od ludności dla obrony kraju, uważał za konieczne raz jeszcze stawić przed oczyma swych kolegów widmo ambitnych i żądnych zaborów Prus. Postrach wszakże, jaki chciał obudzić P. Brenier, nie wywoła wielkiego wrażenia, zwłaszcza, że w ciągu dalszych rozpraw, Reprezentanci Rządu zapewne postarają się zwrócić w granice właściwie wojowniczy zapał Pana Senatora.

Z Zürich donoszą, że 26go b. m. odbyło się w Kantonie tamecznym głosowanie ludowe nad rewizją ustawy, w którem brało udział do 60,000 ludzi. Znaczna większość oświadczyła się za rewizją.— W Peszcie, do 28go b. m. podpisano już na 23 miljony pożyczki Węgierskiej. (Ind: Belge.)

Depesze Telegraficzne.

Florencja, 30 Stycznia.—Izba deputowanych przyjęła wszystkie artykuły budżetu wydatków. Minister spraw wewnętrznych oświadcza, że przygotowywa projekt do prawa o reformie gwardji narodowej. Zgadza się on także na wniosek co do podwyższenia funduszu na korzyść emigrantów Rzymskich.

Paryż, 30 Stycz. — „Monitor“ wieczorny wczorajszy, stwierdza ogólną pokojową postawę Mocarstw Europy i dodaje, że przy teraźniejszym stanie cywilizacji, pokój jest równie dla rządów jak dla ludów interesem i obowiązkiem.

ROZMAITOŚCI.

GŁÓD W IRLANDJI.

Z powodu panującej obecnie klęski głodowej w Irlandji, przytaczamy urywek z listu znakomitego ekonomisty Ludwika Manca o takiejże klęsce, która strasznie wyludniła kraj zielonego Erinu r. 1846—1847.

Lata te zostaną w pamięci na zawsze strasznem i niezatartem wspomnieniem w kraju, gdzie głównem pożywieniem są kartofle, z przyczyny ich nieurodzaju, cała ludność od razu zapadła w stan konania. Dreszcz zimny wstrząsa na widok cyfry straty wykazanej w statystyce zbiorów. W braku powszedniego chleba, sine z głodu istoty rzucały się na zdychające konie, osły i inne zwierzęta, których jednakże wkrótce zabrakło i literalnie nie zostało nic z koniecznych rzeczy do utrzymania życia. Worhousy instytucje rozdzielające jałmużnę, których możliwie największą ilość pozakładano w różnych miejscowościach, wypróżniały się natychmiast po zapełnieniu nadsyłanemi ofiarami. Wśród cisnącego się do jednego z nich, tłumu nawpół nagiego i sinego z głodu, widziano raz człowieka, który niósł na sznurze przewieszono przez ramię dwie opałki i w każdej z nich leżało umarłe dziecię. Nieszczęśliwy ten człowiek z boleści był prawie skamieniały.

— Czytamy w „Révue des cours scientifiques“: „Puls Napoleona I-go w zwykłych okolicznościach życia, uderzał 40 razy na minutę, to jest połowę tyle co u każdego zwykłego człowieka. Być może, iż ten szczególny ustrój organizmu Napoleona wpłynął przeważnie na spokój i zimną krew, których dał tyle dowodów w chwilach najszczytniejszych swojego burzliwego życia.

— Król Ludwik Filip, zwykł był mówić o jednym ze swoich Ministrów: „Ten człowiek, wyborny do rady, byleby tylko czynić wprost przeciwnie temu co radzi.“

Redaktor, Wacław Szymanowski.

WIELKI TEATR.

Dziś we Czwartek dnia 18 (30) Stycznia 1868 r.

OPERA

w 3ch aktach (3ci akt w 2ch odsłonach)

ŁUCJA Z LAMERMOORU.

Przekład z Włoskiego, muzyka Donizettego.

OSOBY

Lord Henryk Asthon	—	Pan Koehler
Łucja jego siostra	—	Pani Dowiakowska
Edgar Ravenswood, jej narzeczony		Pan Filleborn
Lord Artur Bouclave	—	Pan Cieślewski
Rajmund nauczyciel Łucji	—	Pan Prohazka
Alicja poufała Łucji	—	Panna Rybicka Wikt.
Normano poufały Asthona	—	Pan Suszyński

Panowie.— Damy.— Mieszkańcy.— Myśliwi.— Żołnierze.— Straż.

BALET

WESELE W OJCOWIE.

Organista	—	—	—	Pan Marx
Paweł syn jego, pan młody			—	Pan Kuhne
Stanisław kmieć	—	—	—	Pan Rzewuski
Katarzyna jego żona		—	—	Pani Rzewuska
Zośka ich córka, panna młoda			—	Panna Dylewska

TAŃCE

1. **Mazur**. PP: Popiel, Brandt, Tyszczynko, Kluger, Rycerkiewicz, Chronowska. PP: Popiel, Puchalski, Kwiatkowski, Chronowski, Filatyn, Objeżierski.
2. **Pas de Deux**. Panna Dylewska, Pan Kuhne.
3. **Solo Mazur**. Panna Oliwińska
4. **Pas de trois**. Panna Buczyńska. PP: Turczynowicz, Przedpełski.
5. **Final**.

PORZĄDEK WIDOWISKA: 1. Łucja.— 2. Wesele w Ojcowie.

Zacznie się o godzinie 7mej.

Jutro: Na żądanie: Opera **La Muta di Portici** (Niema z Portici), przez artystów Włoskich. Abonament zawieszony.

W Teatrze Rozmaitości. Jutro: **Guérin** (1szy raz)

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

3cia SERJA.

Na Nalewkach: **Wielka Wystawa** tysiąca fotograficznych widoków na jedwabiu i krysztale Ludw. Veltee „Wystawa Powszechna w Paryżu 1867 r." w 40 rozmaitych zdjęciach. Tylko na krótki czas wystawiona, po zniżonych cenach o połowę, to jest: po 15 kop: dla dorosłych, a 10 kop: dla dzieci.

Dziś i codziennie, w sali dawniej Alkazaru Francuzkiego, w domu P. Grodzickiego, w ogrodzie, przy ulicy Królewskiej, dwa przedstawienia widowiska z **Teatru Mechanicznego**, przez Pana E. Tarwith. Początek 1go o godzinie 5ej, drugiego o godzinie 7ej wieczorem. Biletów nabyć można w Bufecie.

MUZEUM Obrazów i Starożytności przy ulicy Miodowej i Podwale (dom Dyzmańskich), codziennie od godz: 10ej do 4ej po południu; wejście kop: 10.



W sali **Resursy Obywatelskiej** na Krak.-Przed, danem będzie w Czwartek pierwsze wystąpienie pp.: Magika Chery i człowieka-muchy H. Thure.— Przedstawienie to składać się będzie z trzech oddziałów. Pierwszy oddział: Indyjska magja; drugi oddział: Promenada po suficie; Trzeci oddział: Cudowna szafa, podług systemu braci Davenport. Biletów nabyć można od godz. 10 z rana do godz. 4 po południu w hotelu Paryzkim u szwajcara, a od godz. 5 aż do rozpoczęcia przedstawienia, przy kasie w Resursie Obywatelskiej.—Cena miejsc: numerowane miejsce w pierwszych czterech rzędach 75 kop. i 5 kop. na ubogich; w dalszych rzędach numerowanych po 50 kop.; nienumerowane miejsca po 25 kop. Początek przedstawienia o 7½ wieczorem. —(849).—



Dziś i codziennie **na Nalewkach**, w ogrzanym budynku od godziny 9 z rana do god. 8 wieczorem; **WIELKA MENAŻERJA** M. Heidenreicha. Właściciel tejże Menażerji powiększył ją w tych dniach świeżym transportem zwierząt. Przybył tu także i brat jego, sławny pogromca zwierząt, Pan Adolf Heidenreich, i będzie dawał przedstawienia przed karmieniem zwierząt, to jest będzie wchodził do wnętrza jednej głównej klatki, gdzie zgromadzone będą różne drapieżne zwierzęta, przedstawiając ich tresurę. Główne karmienie odbędzie się codziennie o godz: 4ej po południu i o godzinie 7 wieczorem.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 30 Stycznia 1868 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 95.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s. za rs. 100,	80	33	80	—
Listy zast: 3 okresu, II. s, za rs. 100,	69	—	68	50
Listy likwidacjne za rs. 100 . . .	59	33	59	—
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	116	75	116	25
„ „ „ z r. 1866,	117	—	116	50
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	80	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	63	—	61	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	54	17	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	80	50	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	78	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 42²/₉.
Od Listów likwidacyjnych k. 66⅔.
Berlin. Wexel 100 tal: 2 m. 117⅚ do 117½ %.
Wiedeń. Wexel 150 Z. W. 2 m. 100¼ do %.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 29 Stycznia płacono: Za korzec pszenicy od rs: 9 k: 40 do rs: 9 kop. 90; żyta od rs: 6 kop: 82 do rs: 6 kop: 90; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs: 3 kop: —; gryki od rs: 4 kop: 80 do rs: 5 k: — kartofli od rs: 1 k: 40 do rs: 2 k. 65.

Okowity płacono dnia 29go Stycznia za wiadro od rs: 4 k: 10 do rs: 4 k: 17; za garniec od rs: 1 k: 33 do rs: 1 k: 36.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.